

Jerzy Jakub Wieczorek: ***

od wielu lat
moje wiersze
rodzą się
i umierają
w odosobnieniu

nikt nie chce
kontaktu z ich
autorem
ojcem i katem
w jednej osobie

ani on młody
ani majątny
rozum postradał
gdzieś tam
przy oknie

teraz twoja kolej
mój czytelniku byś
poznał smak długich
samotnych dni nocy
i czarnych myśli

co z tego że
masz facebooka skype`a
to nie to samo

co tête-à-tête

przy lampce wina

danse macabre

w niczym nie przypomina

czułych pościelówek

gdzie ciało przy ciele

usta przy ustach

drżysz patrząc na ekrany

słyszac słowa i liczby

z nich spadające

a przecież

to dopiero początek

ten wiersz

teraz się rodzi

zanim umrze

ktoś go przeczyta

może nawet polubi

sars-cov-2 nic sobie

z tego nie robi

tańczy w swojej koronie

uśmiecha się stroi miny

i mówi do ciebie

memento mori

*

Kraków, 21 III 2020